„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 20 hal., za dwurazowe 60 hal.
Na prowincyi: miesięcznie kor. 2 hal. 76, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres Adm. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 196.

Cena 10 halerzy.

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU"
Numer pojedynczy w wydaniu porannem wynosi miesięcznie w mieście z odnoszeniem do domu 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy płatne, przekazy na prenumeratę i inseraty, kierować do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca.

Nr. 464. Kraków, piątek dnia 12 października 1906 roku. ROK XIV.

Odprawa radykałom z dwu obozów.

Z dwu stron równocześnie ponowiono ataki przeciw „Centrum ludowemu".

„Kurjer lwowski" w numerze niedzielnym stara się wywinąć z zarzutów, które podnieśliśmy w artykule „Głosu Narodu", wykazując ma tactwa tego pisma.

„Kurjer lwowski" cytatami z „posiedzeń" Komitetu wykonawczego Pol. Centrum lud. stara się podtrzymać zarzut, że: „Centrum zmieniło stanowisko swoje w sprawie równości głosowania".

Zwracamy uwagę przedewszystkiem na to, co jedynie jest „autentycznem" i programowem oświadczeniem Pol. Centrum lud., a mianowicie na punkt pierwszy części politycznej programu Centrum.

Powiedziano w nim wyraźnie, że Centrum będzie dążyć do wprowadzenia: „powszechnego, bezpośredniego i tajnego" prawa głosowania.

Czwarty przymiotnik równości głosowania pozostawiło Centrum lud. od chwili swego zawiązania dla swoich członków jako kwestję „wolnego" zapatrywania.

W jednym punkcie bowiem Centrum lud., od początku po dzień dzisiejszy, było jednomyślne — i stałe, tj. że: równość czy nierówność głosowania nie wywrze wielkiego wpływu na ostateczny wynik i skutki nowej ustawy wyborczej.

Wobec tego zasadniczego stanowiska Pol. Centrum ludowego, nie mają znaczenia cytaty z posiedzeń jego komitetu wykonawczego, na którem mogły być i były dyskusje p r o i c o n t r a równości głosowania, ale nigdy punkt programu nie został zmieniony.

W następstwie tego stanowiska centrowego, mogło i musiało się stać, że prezes stronnictwa ks. prałat Pastor przy rozprawach nad równością mógł, a nawet musiał zaznaczyć, co mówi jako prezes stronnictwa, a co wypowiada w własnem mieniu w kwestyi pozostawionej przez stronnictwo jako rzecz wolnego zapatrywania.

Z tego też powodu zaznaczyło Centrum lud., że chociaż pluralność nie wlicza do zasadniczych punktów swego programu, przedstawiciel jego w komisyi wyborczej będzie za nią głosował ze względu na uchwałę Koła polskiego i obowiązującą solidarność narodową.

Złośliwa uwaga „Kurjera lwowskiego", że ks. prezes Pastor bawi się teraz głównie w „sprostowania" zwraca się ostrzem swoim właśnie przeciw tym, którzy chcąc podkopać powagę Centrum, bawią się „w przekręcanie" — często rozmyślne — słów jego prezesa. Sprostowania bowiem są rzeczywiście niemiłe, lecz stwierdzają tylko nieuczciwość lub stronniczość tych, którzy dają do nich powód.

* * *

Korespondent krakowski „Dziennika Poznańskiego" z partyjnych, a więcej zapewne z osobistych pobudek, uderza w numerze 231 z 10 października br. na Centrum ludowe, przytaczając zapatrywania osobiste jakiegoś niewymienionego działacza politycznego, którego zdaniem: „Centrum, tak bardzo nam potrzebne, dla demagogicznych sposobów agitacyi i wskutek niechrześcijańskich (?) haseł antysemickich, budzi u ludzi poważnych (?) wątpliwości."

Sposoby agitacji Centrum ludowego są to: „pisma, wiece i stowarzyszenia ludowe" — a żaden z tych sposobów za demagogiczny w złem znaczeniu nie może być uważany. O tem więcej nie piszemy, bo już w polemice ze „Słowem Polskiem" odparliśmy zwycięsko zarzuty demagogii.

Co do haseł niechrześcijańskich (?) antysemityzmu, które wraz z dalszymi cytatami z pisma św. dostatecznie zdradzają osobę korespondenta, stwierdzamy, że antysemityzm Centrum ludowego już z tego względu nie jest antychrześcijańskim, ponieważ działa zupełnie „po myśli" i wedle życzeń szerokich już dziś i silnie zorganizowanych syonistów. Życzymy żydom czego sami pragną: „rozwoju narodowego i stworzenia nowej Ojczyzny" a ruch ten nie tylko życzliwością, ale wszelkimi możliwemi środkami gotowi jesteśmy poprzeć.

Zanim jednakże spełni się to najgorętsze prawdziwych żydów — i nasze — życzenie, musimy bronić społeczeństwa polskiego przed wyzyskiem nieuczciwych żydów (a ze takich jest legion, przyzna autor korespondencji) oraz przed zalewem Polaków mojżeszowego wyznania, których sami syoniści oskarżają o „faryzeuszostwo" i drwiąc nazywają: „janklami." Tacy są zarówno dla żydowskiej, jak dla naszej społeczności, szkodliwymi. — i w tem między zapatrywaniem żydów a naszem nie ma różnicy w zasadzie, lecz tylko w powodach.

Trzeci zarzut korespondenta krakowskiego tyczący się prywatnego życia niektórych osób, jakoby w imieniu Centrum działających, zdradza już nietylko osobiste urazy autora, lecz tak że brak logiki. Pisze bowiem tak: „Nie przeczę, że na czele Centrum stoją ludzie nieskazitelni, wielkiej szlachetności, ofiary i poświęcenia" — ale dalej dodaje złośliwie i bez dowodów: „a tem wszystkiem działają w imieniu Centrum „w c z ę ś c i" ludzie wątpliwej wartości!"

Odpłacając argumentem a d h o m i n e m, żądalibyśmy od autora przedewszystkiem, aby odsłonił przyłbicę i zamiast nieokreślonego: „x", położył swój cały podpis, bo tylko w ten sposób moglibyśmy poznać jego „wartość" i uprawnienie do wydawania sądów o innych i o ich . burzliwem, niechrześcijańskiem życiu".

Rzeczowo jednakże odpierając zarzut, powiemy, że jak w każdej organizacyi, tak i w centrowej rękojmią moralnej jej wartości, są ludzie stojący na jej czele, a tym nie szczędzi pochwał autor korespondencji!

Za jednostki działające w obrębie partyi, nie może ręczyć żadna organizacya polityczna, która w życie, zwłaszcza prywatne swych członków może chyba wtedy wglądnąć, gdy ono w jakikolwiek — i to dowodny — sposób stałoby się rzeczą publiczną. Anonimowe plotki, jakie puszcza w świat autor korespondencji, są kategorycznie „niechrześcijańskie" i dowodzą tylko jednej rzeczy, mianowicie, że autor należy do obozu ludzi, którzy taką niesumienną, bezimienną a niesprawiedliwą krytyką osobistą wyrządzili „najwięcej" szkody sprawie chrześciańsko-społecznej — i dopomogli do wzrostu stronnictw antichrześcijańskich.

W lot też pochwycił właśnie ten ustęp korespondencji krakowski „Naprzód", stwierdzając po raz setny, że „les extremes se touchent" — tj. arcyklerykalny sąd autora zeszedł się z sądem czerwonych towarzyszy.

Dodajmy na końcu, że kto jak kto, ale: „Naprzód" niema prawa zabierać w tej sprawie głosu. W partyi czerwonych towarzyszy, rozpoczynając od stojących na czele Daszyńskiego, Sułczewskiego itd., każdy ma zamazaną konduitę, a w znacznej części, składa się ta partja ze zwykłych opryszków i bandytów, którzy zdaniem własnem „Naprzodu", są „cennym" materjałem na „bohaterów" przyszłego rewolucyjnego państwa....

Podobnież organ demagogów z obozu pana Stapińskiego, z wielkiem zadowoleniem powtórzył te plotkarskie wywody „Dziennika"...

A „Dziennik Poznański", który jako obecnie ultrakonserwatywny, umieścił taką korespondencję, dowiódł, że jest zupełnie dezorjentowanym, a czując się przez założenie „Kurjera Poznańskiego" zagrożonym w stanie posiadania, poluje na senzacją.

Senzacja to najlichszego gatunku, bo zwrócona przeciw narodowemu i chrześcijańskiemu stronnictwu, a osnuta na plotkach i bajczarstwie.

Garść sensacyj.

Wiedeń 11 października.

(Mm.) Sezon polityczny jest już w pełni! Sensacya goni za sensacyą!

A więc nasamprzód pogłoski o dymisyi hrabiego Gołuchowskiego. Właściwie to nic nowego. Hrabia Gołuchowski rezyduje w pałacu Kaunitza na Ballhausplatan rok dwunasty. I kto posiada dobrą pamięć albo prowadzi raptularz polityczny, ten przypomni sobie, że pierwszy raz pogłoski o dymisyi hr. Gołuchowskiego pojawiły się już w kilka miesięcy po nominacyi. Nominacyę ogłoszono w maju 1895 r. Tymczasem pod koniec września tegoż roku było rzeczą postanowioną, że Kazimierz hr. Badeni obejmie prezesurę gabinetu Austryackiego. I znaleźli się wówczas mędrkowie polityczni, którzy utrzymywali, że hrabia Gołuchowski lada dzień dostanie dymisyę bo dwóch Polaków nie może równocześnie zajmować najwyższych stanowisk w państwie. Mędrkowie nie wyprorokowali ustąpienia hrabiego Gołuchowskiego. Przeciwnie! dzierżył on tekę spraw zagranicznych i wtedy, gdy padał hr. Badeni i później, gdy podczas nocy marcowej 1897 r. usunięto po raz pierwszy barona Gautscha z urzędu prezesa ministrów.

Podczas urzędowania gabinetu hr. Thuna rychły upadek prorokowali hr. Gołuchowskiemu politycy niemieccy za to, że nie robi nic, by obalić ów gabinet. I faktycznie w owych miesiącach parol na obalenie hr. Gołuchowskiego zagiął ambasador niemiecki. Filip książe Eulenburg. Nietaktowny Prusak, nietęgi flecista i jeszcze gorszy wierszorób, wmawiał w siebie, że to on kieruje polityką zagraniczną Austro-Węgier z swego pałacu na Wiedeńskiej ulicy Metternicha. Ba nietakt posuwał tak dalece, że pozwalał, by go na poufnych zebraniach klubowych zwano żartobliwie „kanclerzem Jego Apostolskiej Mości.“

Hrabia Gołuchowski przetrzymał te podkopy. Przetrzymał także gniewy, obelgi, intrygi Młodoczechów i szlachty konserwatywnej czeskiej po upadku Thuna. Niemcy rzucali na nie go gromy, że bronił Thuna; Czesi obrzucali go błotem, że obalił tego magnata.

Potem peryodycznie, niby odpływ i przypływ morza, na wiosnę i na jesień przez szereg lat zapowiadano nieuchronny upadek hr. Gołuchowskiego. Po dymisyi dr. Koerbera przyjaciele tego ministra przez szereg miesięcy wróżyli upadek hr. Gołuchowskiego utrzymując, iż to on obalił „męża opatrznościowego.“ Łudzili się nawet, że przy jednym ogniu upieką dwie pieczenie, w pałacu Kaunitzowskim osadzą jako lokatora dr. Koerbera.

Pogłoski, które teraz wyszły na jaw, są poważniejsze. Stronnictwo niepodległości idzie łą wą przeciwko hr. Gołuchowskiemu. Zdaje się przecież, że jest ono narzędziem w rękach intrygantów, ukrytych za kulisami. Czy tymi intrygantami są kandydaci na tekę ministra spraw zagranicznych, czy trzeba źródła intrygi szukać aż w Berlinie, gdzie polskość Gołuchowskiego i jego bliskie stosunki z Francyą, a nadewszystko sympatya, którą go darzy Edward VII, zawsze niepokoiły dyplomacyę pruską, — trudno na razie rozstrzygnąć.

Nie ulega wątpliwości, że stanowisko hr. Gołuchowskiego jest teraz silnie podminowane. Gdyby koniecznie chciał pozostać na urzędzie, może zdołałby i tym razem zdusić wymierzone przeciwko niemu intrygi. Lecz właśnie pytanie czy zechce. Kto przez lat dwanaście piastował urząd tak ważny i tak żmudny, ten jest zmęczony ogromem pracy codziennej, szybkiej, odpowiedzialnej. Korzystał z takiego ogromu władzy, pozbierał tyle zaszczytów, miał tak dużo sposobności zaglądania za kulisy najważniejszych spraw międzynarodowych, że o możność dalszego utrzymania się na urzędzie nie bardzo się troszczy...

W parlamencie niefortunna polityka Młodoczechów prowadzi coraz wyraźniej do zbliżenia polsko-niemieckiego. Polacy są gotowi uczynić zadość niektórym życzeniom niemieckim, jak większość kwalifikowana i utrzymanie urzędników niemieckich na upaństwowionej kolei północnej; Niemcy wzamian są gotowi nie sprzeciwiać się rozszerzeniu autonomii galicyjskiej.

Warto zanotować pogłoskę, że kadencya Rady państwa będzie przedłużoną na kilka tygodni, jeżeli parlament nie załatwi do końca stycznia 1907 r. reformy wyborczej.

Hrabia Beck, szef sztabu generalnego, podobno zostanie na stanowisku. Prosił o dymisyę wbrew swej woli. Wódz najwyższy nie przyjął dymisyi.

———oooooo———

Sprawa narodowa nadewszystko.

Wszystkie wiadomości z Wiednia w sprawie reformy wyborczej brzmią ponuro... „Położenie jest poważne“—piszą bezstronni—„reforma wyborcza przechodzi kryzys“ — uprzątą się „ostatnie zapory“, wołają bezwzględni zwolennicy reformy wyborczej.

»Kurjer lwowski« prześcignął tym razem swych sojuszników i użył ulubionego swego frazesu po raz już prawie setny podnosząc okrzyk: »Zamach „Koła polskiego“ na reformę wyborczą!«

Minął się z prawdą, lecz to rzecz u niego codzienna. Wszyscy jednozgodnie stwierdzają, że przesilenie zostało spowodowane żądaniami »trzech« wielkich w parlamencie decydujących stronnictw—a nie przez samo Koło polskie.

I znowu pisze się o zewnętrznych faktach, a nie zwraca uwagi na »spólne« tło nieporozumienia.

Niemcy żądają, ażeby podział okręgów wyborczych zabezpieczyć w ustawie w ten sposób, iżby zmiana okręgów mogła być w przyszłym parlamencie uchwaloną tylko przez $^2/_3$ głosów. Dalej żądają ustawowego zabezpieczenia swych mandatów do delegacji z Czech i Moraw, a wreszcie zastrzegają się aby upaństwowienie kolei północnej nie pociągnęło za sobą slawizacji urzędniczego personelu.

Czesi oczywiście sprzeciwiają się kategorycznie obu pierwszym żądaniom niemieckim, a co do kolei północnej, na złość Polakom twierdzą, że sprawa kolei północnej jest dla »nich« obojętną.

Polacy wreszcie żądają rozszerzenia autonomji kraju, przez ustawowe przyznanie sejmom krajowym samodzielności w sprawach szkolnictwa, polskiego języka, spraw kulturalnych i ekonomicznych kraju, wreszcie domagaja się mandatu polskiego z Bukowiny.

Pozornie sprawy są róznorodne, ale tło i jądro wszystkich jest jedno: »zabezpieczenie i rozszerzenie praw narodowych!«

Każde z tych trzech stronnictw dąży do tego, głosowanie swe za reformą wyborczą, przez otwarte lub ciche *junctim*, czyni zawisłem od uzyskania pewnych korzyści narodowych lub od utrwalenia stanu posiadania narodowego, albo wreszcie zabezpieczenia sobie możności dalszych zdobyczy w tym kierunku.

Nie wchodzimy obecnie w rozpatrywanie pytania, czy np. ze strony Niemców te żądania są słuszne, ani w to, czy Czesi szczerze mó-

---

Panna Arabela.

(Z francuskiego.)

14) (Ciąg dalszy.)

— Co prawda, żałuję, że mnie pan nie poznał wcześniej... A mogłeś mię pan łatwo znaleźć... Przez trzy miesiące nie ruszyłem się z miejsca.

— Wolałem czekać na pogodę...

— Ha! Każdy ma swój gust. Wypijmy na zgodę.

Flechard wyciągnął już rękę po kieliszek, gdy ujrzał zbliżającą się Arabellę de Chaville.

— O! pani! — szepnął.

— Panie Flechard! Juljuszu... — odszepnęła.

— Arabello! Jestem w rozpaczy. Kołatałem wszędzie, ale naprożno: nie chcą mnie uwięzić. Wierzaj mi, ukochana, że ponosiłem większe trudy, aby wejść do więzienia, niż gdybym miał z niego uciekać.

Ta rozmowa była prowadzona półgłosem i na uboczu.

— Słuchaj, Juliuszu — odparła zapłoniona Arabella — przez te kilka dni zastanowiłam się głębiej... najdroższy... wolę, abyśmy się już nie rozstawali...

Flechard omal nie podskoczył z radości.

— Arabello! jesteś aniołem! — zawołał.

— A ty, Juljuszu, bohaterem.

— Będziemy szczęśliwi, ale kiedy?

— Wpierw muszę się uiścić z mego długu.

— Z jakiego?

— Z długu wobec społeczeństwa.

— Mniejsza o to — mam przeczucie, że to się ułoży.

Przechodził p. Lerechigneux.

— Prawda, panie prezesie, że ta sprawa się załatwi? — rzekła Arabela.

W zasadzie wszystkie sprawy się załatwia ją. Ale o jaką sprawę pani chodzi?

— O sprawę p. Flechard, winowajcy w sprawie Blaireau.

— P. Flechard ma prawo do pobłażliwości trybunału. Kara została już wymierzona i odbyta. Sąd weźmie to pod uwagę i poprzestanie na wyznaczeniu kary pieniężnej, coś około 16 franków.

— Dziękuję panu! — zawołała Arabela. — Pańskie słowa wlewają mi balsam do serca.

ROZDZIAŁ XXIV.

w którym dyrektor więzienia w Montpaillard okazuje się wiernym swojej zasadzie: używania więźniów do tych zajęć, które sprawowali na wolności.

Tymczasem Blaireau był najgorliwszym konsumentem. Mówił wciąż do „szynkareczek“:

— Zapisujcie moje „łyki“, zapłacę za wszystko wieczorem, po wzięciu dochodu z festynu.

— Hola! panie Bluette! — zawołał, zbliżając się do dyrektora — nie poznajesz pan swoich pensjonarzy?

— Istotnie, w pierwszej chwili nie poznałem. Toś się wyelegantował.

— Dziękuję panu dyrektorowi za przybycie na mój festyn; to bardzo uprzejmie z pańskiej strony.

— Ja, którym cię widział w poniewierce, pragnąłem cię ujrzeć wśród blasku i honorów. To też pozwoliłem sobie wejść bezpłatnie.

— Bardzo słusznie, panie Bluette. Tegoby tylko brakowało, żebyś pan płacił. Przecież nie wziąłeś odemnie ani pół solda za cały czas mo jego przebywania w pańskim zakładzie.

— To prawda. Przytem dwu moich pensjonarzy prosiło mnie o łaskę, której nie mogłem im odmówić. Czekają za furtką.

— Przyprowadziłeś pan tutaj dwu więźniów? — rzekł baron de Hautpertuis, zaniepokojony.

— Dwu bardzo miłych chłopców, Festona i Durenforta.

— Znam ich — wtrącił Blaireau — dobrzy koledzy.

— Pan baron udzieli im może jednej z budek, aby się mogli popisać ze swojemi sztukami

— Jakież to są sztuki?

— Jeden gra na trąbie, a drugi zjada żywe króliki.

— Żywe króliki! To okropne! — zawołała jedna z szynkareczek.

— To rzecz przyzwyczajenia — objaśnił ją pan Bluette.

— Dla pańskich sztukmistrzów, ale nie dla królików.

— Za co ci sztukmistrze zostali skazani? — pytał baron.

— Trębacz za pożyczenie wśród nocy kró-

wią, że upaństwowienie kolei północnej nie obchodzi ich wcale — stwierdzamy fakt, że tak Niemcy jak Czesi stawiają swe sprawy narodowe nadewszystko i o tyle zapalają się do retormy wyborczej, o ile ona Niemcom zabezpieczy chociażby nieuprawniony stan posiadania narodowego, a Czechom rozszerza korzyści narodowe i daje możność ich pomnażania. A czynią to ci właśnie, którzy najwięcej zapalali się do powszechn go głosowania.

Stwierdzamy dalej ze smutkiem fakt, że podczas gdy stronnictwa niemieckie i czeskie jednomyślnie popierają te usiłowania narodowe swych przedstawicieli w parlamencie, a tem samem rozumieją, że interes narodowy nadewszystko, a reforma wyborcza o tyle ma wartości dla narodowców, o ile zabezpiecza te interesy — znalazły się w naszej dzielnicy rzekomo narodowe stronnictwa: ludowców i postępowych demokratów, które Koło polskie bezcześcą za to, że tak samo, jak Niemcy i Czesi, stara się o zabezpieczenie polskich praw narodowych.

Żadne z tych stronnictw nie poważy się, chyba gołosłownie twierdzić, że parlament wybrany na podstawie nowej reformy wyborczej, nie będzie miał tendencji antypolskich; ani nie kusi się obliczać, czy w przyszłym parlamencie Niemcy i Rusini, przy pomocy Czechów lub socjalistów nie wytworzą większości, któraby Koło polskie ubezwładniła.

Wśród tych warunków i takiego położenia niewątpliwie można powiedzieć, że „historyczną zbrodnię“ na kraju i społeczeństwie naszem popełniają ci właśnie, którzy wielkie dzieło reformy wyborczej chcą przeforsować wbrew interesom narodowym, lub co najmniej z ich wielkiem niebezpieczeństwem.

——oooooo——

„Nieprzejednani“ Polacy i groźby Stołypina.

W jednym z ostatnich numerów zaznajomiliśmy czytelników z treścią artykułów połakożerczych, z formalną kampanją, jaką prowadzi obecnie przeciw Polakom „Now. Wrem.“, petersburski organ, czerpiący natchnienie ze sfer urzędowych. Podkreśliwszy charakter tych insynuacji i kłamstw, jakiemi przepełnione są liczne artykuły i korespondencje warszawskie tego dziennika, możnaby przejść do porządku dziennego nad dalszemi jego napaściami — ostatni jednak numer „Now. Wrem.“ przyniósł znów artykuł, który, ze względu na jego treść, jak i osobę autora, nie podobna pominąć milczeniem.

Tym razem wystąpił z oskarżeniem i... groźbami pod adresem Polaków, jeden z głównieszych filarów „Now. Wrem.“ brat prezesa gabinetu ministrów Stołypin. Przewodnią myśl jego artykułu streszcza tytuł: „Nieprzejednani“. Przytaczając na wstępie i perfidnie komentując wiersz Mickiewicza (Pieśń Konrada) autor twierdzi, iż stan umysłowy współczesnej Polski“ to „zemsta i nienawiść“!

Na czem jednak ma polegać zdaniem autora to „nieprzejednanie“ Polaków? Boć przecie w ostatnich czasach zbyt wiele może okazywali ani „sympatji“ dla „bratniego“ narodu rosyjskiego! Żywioły rewolucyjne, robotnicy, poszli, rzec można, pod komendę rewolucyi rosyjskiej, i jedynie dla poparcia swych „rosyjskich braci“ walczących o wolność, niszczą własne społeczeństwo bez realnej korzyści dla siebie i dla swego kraju. Olbrzymia zaś większość narodu polskiego, obca ruchowi rewolucyjnemu, z zbyt wielkim może, właściwym słowiańskiej naturze, zapyłem powitała obietnice umiarkowanych przedstawicieli narodu rosyjskiego i wyciągnęła dłoń do zgody. Czyż potrzeba tu przypominać zjazd polsko-rosyjski w Moskwie i późniejsze objawy „sympatji“ dla społeczeństwa rosyjskiego — nawet w chwili gdy na ulicach miast Królestwa rozlegały się salwy i lała się krew polska?

P. Stołypin jednak pomija te fakty, i ubolewa nad tem, że Polacy pozostali „nieprzejednanymi“ wobec... dawnego systemu rusyfikacyjnego, że pragną szkół polskich, pragną autonomji! Że w tem on widzi „nieprzejednanie“ Polaków, świadczy następujący, charakteryzujący sytuację w Król. Pol. ustęp artykułu:

„Pożar, który ogarnął obecnie umysły i uczucia, jeszcze niedawno tlił się ledwo dostrzegalnym płomieniem, lecz wybuchnął pod bokiem śpiącego rządu — śpiącego nie w przenośnem, lecz w literalnem znaczeniu tego słowa. Krajem rządził umierający, przestarzały jenerał Czertkow, o którym opowiadają, że zasnął przy raporcie kuratora Szwarca o ruchu szkolnym, a potem dziwił się, skąd mu się mogło przyśnić, że w Polsce wybuchł bunt. Lecz to nie był sen, to był faktyczny początek smutnej rzeczywistości, którą przygotowała krótkowzroczna polityka „kadetów“, którą podtrzymywały autonomiczne mrzonki Polaków i która rozrosła się do obecnych tak olbrzymich rozmiarów dzięki naszej, rodzimej rewolucji rosyjskiej.

„Byłoby pracą zbyteczną i niewdzięczną rysować obraz współczesnej, rewolucyjnej Polski. Każdy telegram, każda korespondencja przedstawia w dostatecznym stopniu położenie przerażonej i bezsilnej (?) ludności rosyjskiej, dostatecznie jaskrawo maluje ponurą, milczącą, pełną poświęcenia, stojącą tam na straży armję rosyjską i bezsilne łzy dzieci rosyjskich, pozbawionych szkoły (co za liryczno-bezczelna fantazya — bo przecież wszystkie rządowe szkoły rosyjskie pozostały — właśnie na użytek tych „roniących łzy“ dzieci rosyjskich. P. Red. „Gł. Nar.“), bitych przez dorosłych potworów i nie pojmujących, za co ich tak męczy zły (!) i niegościnny (!!) naród.“

Tak ubolewa na szpaltach „Now. Wrem.“ brat obecnego szefa rządu rosyjskiego. Polacy są zdaniem jego „nieprzejednani“, żywią dla Rosjan jedynie „nienawiść i zemstę“, bo nie chcą... rusyfikacyjnej, tępiącej z iście piekielną nienawiścią wszystko co polskie szkoły rosyjskiej, bo zapragnęli otrząsnąć się z duszącego pyłu 40-letniej polityki bezwzględnego ucisku narodowego, polityki, której przyświęcała właśnie tylko dzika, okrutna „nienawiść i zemsta“ Apuchtinów, Hurków, Czortkowów! I tych „zbrodni“ nie może Polakom darować p. Stołypin! Jest to dla niego daleko gorsza „rewolucja“ niż teror socjalistycznej anarchji, za którą spada odpowiedzialność nie na społeczeństwo polskie, lecz wyłącznie na rząd rosyjski!

Publicysta z „Now. Wremieni“ nie ogranicza się jednak na wyłuszczeniu jedynie powyższych „zbrodni“ narodu polskiego. Występuje również z bardzo znamiennemi groźbami pod adresem Król. Pol. „Jeszcze kilka miesięcy — pisze — może kilka lat jest możliwa wojenna ochrona naszej państwowości w zbałamuconym kraju, lecz węzeł musi być rozwiązany i sprawa zostanie rozstrzygniętą przez śmiały eksperyment pozostawienia narodu polskiego jego własnemu losowi! Ten kosztowny i niebezpieczny eksperyment może być dokonany jedynie w takich warunkach, które przyniosłyby największą korzyść Rosji. A warunki te są następujące granica celna pomiędzy Rosją a autonomiczną Polską oraz powrót do kraju wszystkich pełniących służbę w Rosji urzędników pochodzenia polskiego.“

Takiemi „groźbami“ pod adresem „nieprzejednanych“ Polaków kończy swój artykuł p. Stołypin. Że nie są one dla nas zbyt strasznemi, nie potrzebujemy dodawać. Przeciwnie nie pragniemy niczego więcej, jak tego aby „naród polski pozostawiono wrszcie jego własnemu losowi“ i aby skończyła się jak najprędzej ta „wojenna opieka państwowości rosyjskiej w Król. Pol.“ opieka Skałłonów i ich żołdackich pomocników, która tak krwawem brzemieniem pada na spokojne i miłujące ład społeczny żywioły narodu polskiego, a która właśnie stwarza tak podatny grunt dla niszczącej anarchji socjalistycznej i bandytyzmu.

Co do granicy celnej pomiędzy Cesarstwem a autonomicznem Królestwem Pol. — to należy zauważyć że większe szkody przyniosłaby ona Rosji i rosyjskiemu ludowi, aniżeli Polsce, groźba zaś wydalenia urzędników-Polaków z Rosji, jest wprost śmieszną, jeśli się zważy, jak obszerne pole otworzyłoby się dla nich w kraju, oczyszczonym, po zaprowadzeniu autonomii, z napływowej hordy czynowniczej.

Tak więc należy tylko pragnąć, aby groźby, z którem wystąpił na szpaltach „Now. Wrem.“ brat prezesa rosyjskich ministrów zostały jak najrychlej w czyn wprowadzone.

——oooooo——

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Egzekucje i strejk jeneralny w Łodzi.

Z Łodzi donoszą: W d. 9 b. m. od samego rana gmach więzienny przy ul. Długiej obstawiono wojskiem, które nikogo nie przepuszczało z ulic: Konstantynowskiej i Zawadzkiej na ul. Długą. Te niezwykłe zarządzenia wzbudziły mnóstwo domysłów, z których jeden okazał się prawdziwym. Oto w gmachu odbywał się sąd polowy, pomimo jednak usilnych starań nikt nie mógł się dowiedzieć, kogo sądzą i za jakie przestępstwo. Około godz. 4-tej po poł. wojsko zamknęło ul. Konstantynowską, przepuszczając tylko tramwaje pod eskortą żołnierzy, przyczem ściśle rewidowano osoby, jadące tramwajami. O godz. 7-ej wieczorem zamknięto ul. Długą, na której przed gmachem więziennym postawiono 4 roty żołnierzy.

O godz. 4-tej po poł. zastrejkowali robotnicy niemal wszystkich fabryk łódzkich, na rozkaz agitatorów wychodząc tłumie z zakładów fabrycznych. Próbowano również wstrzymać ruch tramwajowy, i w tym celu wybito masę szyb w wagonach, lecz bezskutecznie.

Dnia następnego, t. j. 10 b. m. o świcie wykonano wyrok na pięciu osobach, skazanych przez sąd polowy na karę śmierci przez rozstrzelanie. Skazańców pod silną eskortą wojskową wywieziono szosą konstantynowską za most kolei kaliskiej. Tu kazano im zejść i zaprowadzono na niewielką polankę, gdzie aresztanci pod osłona wojska przygotowali już pięć dołów. Skazańców przywiązano do

---

lika, a tamten za zjedzenie go.

— Tak, przypominam sobie — wtrącił prezes trybunału — podciągnąłem przestępstwo ostatniego pod kategorję przechowywania rzeczy ukradzionych.

— Bardzo dowcipnie. Możecie wejść przyjaciele.

— Kieliszek szampana — częstował Blaireau.

— Tego się nie odmawia.

— Ten poczciwy Feston! Ten poczciwy Durenfort!

— Ten kochany Blaireau!

ROZDZIAŁ XXV,

w którym Blaireau buduje piękne nadzieje obalone twardą ręką rzeczywistości.

Autor do ostatniej chwili zwlekał z wyjaśnieniem smutnego faktu, ale nie może ukrywać go dłużej.

Blaireau jest teraz pijaniuteńki; początkowo objawiało się to miłą jowialnością, teraz objawy graniczą ze złem wychowaniem i familjarnością niemożliwą.

Blaireau klepie po ramieniu przedstawiciela najwyższej władzy w Montpaillard i arystokracji okolicznej.

(Dokończenie nastąpi.)

drzewa, na głowy nałożono im worki. Wszyscy stali spokojnie. Najstarszy z nich liczył lat 45, najmłodszy 25. Punkt o godzinie 5 m. 45 rano dała się słyszeć komenda, a w chwili potem huk strzałów karabinowych. Gdy lekarz stwierdził śmierć, ciała złożono do dołów, które niezwłocznie zasypano piaskiem, mogiły zaś zrównano z ziemią. Ślady kul na drzewach i świeżo poruszona ziemia dokładnie wskazuje miejsce kaźni, do którego ze wszystkich stron cisną się tłumy. Płaczów jęków nie słychać, gdyż skazani nie pochodzą z Łodzi, lecz z okolic miasta. Przywieziono ich onegdaj koleją kaliską. Prawdopodobnie więc rodziny rozstrzelanych nie wiedzą nawet o losie swych członków.

Wszystkie fabryki są w dalszym ciągu nieczynne. Ruch tramwajowy wstrzymany. W szkołach lekcye zawieszono. Pisma miejscowe zarówno, polskie, jak niemieckie nie wychodzą.

O godzinie 3-ej po południu na miejscu stracenia zebrał się wielki tłum ludu. Ktoś przyniósł łopatę, odkopano mogiły, wydobyto zwłoki, ułożono je rzędem i zaczęto zbierać składki na trumny.

Wkrótce atoli nadjechał patrol konny i rozproszył tłum nahajkami i szablami, przyczem zaaresztowano 30 ludzi. Odprowadzono ich do cyrkułu II. dokąd wkrótce wezwano Pogotowie do opatrunku kilkunastu ludzi, ranionych nahajkami, oraz dwóch ranionych szablami.

Około godz. 5 po południu sześciu więźniów kryminalnych pod eskortą wojska, dokonało powtórnego pogrzebania zwłok.

W nocy niewiadomi ludzie powtórnie odkopali zwłoki pięciu rozstrzelanych i ułożyli je rzędem.

Od rana zaczęły się tam zbierać tłumy ludu, ale wysłani kozacy rozproszyli je, poczem pięć trupów pogrzebano po raz trzeci.

W mieście nastrój pełen niepokoju i przygnębienia.

Kozacy dostawcami broni rewolucyjnej. Podczas rewizji dokonanej w piekarni tureckiej w Warszawie przy ulicy Targowej znaleziono 4 karabiny, 4 bagnety, 12 lunet polowych i 100 ładunków karabinowych. Pięciu piekarzy aresztowano.

Jak się następnie okazało z przeprowadzonego śledztwa, broń skupowali oni od kozaków po 22 rubli za sztukę.

Ze świata.

Humorystyka w tragedyi. W jednym z teatrów miejskich za granicą dawano tragedyę Szekspira „Romeo i Julia". W ostatnim akcie, kiedy grająca rolę Julii aktorka leżała w trumnie i doskonale udawała zmarłą, zaszła okoliczność niespodziewana. Oto spadł deszcz ulewny, a dach teatru był w nienajlepszym stanie. Pomiędzy dachówki przedostała się woda, i w tragicznym momencie kiedy Romeo rozpacza nad zwłokami ukochanej, ciężka kropla wody spada z góry i trafia w sam koniec nosa Julię. Julia drgnęła a nosek jej wykonał naturalny w takich razach grymas. Romeo stara się zapanować nad sobą, bo śmiech go dusi i szepce: „Nie poruszaj się bo zobaczą". A tu znów potężna kropla bije ją w nos. Julia zerknęła do góry i w chwili kiedy nowa kropla spadała z dachu, odwróciła twarz na bok, a kropla trafiła ją w oko. Tym razem publiczność już spostrzegła o co chodzi i wszystkie oczy śledziły krople wody zawieszone u dachu. „Aha! Znów jedna spada!", mówi ktoś w krzesłach. „Bums! Jest i druga..." Wreszcie odzywa się jakiś żartowniś: „Panno Julio, mogę pani służyć parasolem." To było hasłem do wybuchu szalonego śmiechu, któremu nie mogli się już oprzeć i tragiczni kochankowie na scenie.

Bandyci jako goście weselni. Do jakich granic dochodzi zuchwałość bandytów w Król. Pol świadczy świeżo zajście we wsi Wola Worowska w pow. Grójeckim. Fornal majątku p. Pękalskiego wyprawiał tam wesele swej córce. Po powrocie z kościoła, gdy goście weselni zasiedli przy biesiadnym stole, do izby wkroczyło 8 nieznanych ludzi. kazali podawać sobie jadło i napoje.

Budżet.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady P. minister skarbu dr. Korytowski, przedłożył projekt budżetu, który się streszcza w następujących cyfrach:

Dochody: 1,892,501.082 koron. **Wydatki:** 1,890,871.352 koron. Nadwyżka 1,629.530 koron.

Szczegółowe zestawienie daje następujące cyfry:

	Wydatki		Dochody	
	1907	19 6	1907	1906
Dwór	11,300.000	11,300.000		
Kancelarja gabinetowa. . .	177.173	176.298		
Rada Państwa	3,032-907	3.108.640		
Trybunał „	64.124	63.824	2,550.980	2,292.660
Rada ministr.	4 125.419	3,738.552		
Wspólne sprawy	270,627.918	274,506.285	2,745.326	2,627.438
Ministerium spraw wewnętrzn	77.202.385	74,318.215	1,285.228	995.837
„ obrony krajowej	69,913.948	66,124.557	15,691.696	15,649.328
„ oświaty. . . .	80,460.266	87,260.902		
„ skarbu	680,161.299	661,701.907	1.329,428.860	1.299,851.088
„ handlu	165,871 640	160,289.856	159,335.330	151,023.460
„ kolejowe . . .	301,079.3 0	270,410.820	334,745.750	307,218.570
„ rolnictwa . . .	57,345.413	60,178.700	35,721.917	39,946.773
„ sprawiedliwości.	76,834.076	75,398.596	3,889,220	2,673.359
Najwyższa izba obrachunkowa	583.300	567.400		
Pensje	79,042 154	75,052.550	7.106.775	4,903.780
Ogółem . .	1.890 871.352	1.824,197.102	1.892,501.082	1.827,182.293

Galicja w budżecie państwowym.

W rządowym projekcie budżetu. na r. 1907 znajdujemy następujące propozycje dla Galicji:

Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Na budowę dróg:

przejazd przez San pod Krzeszowem 11600 k.
most an Białej pod Gromnikiem 3000 k.
most pod Sanie pod Radymnem 100,000 kł
most na Dniestrze pod Haliczem 50.000 k.

Drogi.

rekonstrukcja drogi Biała-Skawica-Zawoja 11,000 koron.

rekonstrukcja drogi Jarosław-Pruchnik-Nienadowa 20,000 koron.

budowa drogi Pakość-Hussaków-Radakońce 10,000 koron.

budowa drogiFlorynka-Krzyżówka 20,000 k.
budowa drogi Hruszów-Dobrosin 25,000 k.
budowa drogi Przemyślany-Pomorzany 6000 k.

rekonstrukcja drogi Wadowice-Jawiszowice 15,000 koron.

rekonstrukcja drogi Iskań -Bircza 10,000 k.

rekonstrukcja drogi Podliski małe Żelechów wielki 20,000 koron.

most na Wiśle z Krakowa do Podgórza (7 rata) 200,000 koron.

drogi pod Lwowem 60,000 koron.
Walec drogowy parowy 15.000

Na budowy wodne.

Na Wiśle ogółem 1.298.000 koron.
Na Dunajcu 310,000 koron.
Na Sanie 515,000 koron.
Na Dniestrze 786,780 koron.
Na Wisłoce 110,000 koron.
Dostarczenie faszyn 65.500 koron
Regulacja Pełtwi 32,055 koron.
Regulacja Soły 67,316 koron
Regulacja Łomnicy 71,236 koron.
Na kulturę faszyn 20,000 koron.

Port zimowy na Dniestrze, pod Haliczem 88,800 koron.

Na cele regulacji Dniestru 45.000 koron.
Pogłębiacz dla Wisły 40,300 koron.

W ministerstwie wyznań i oświaty.

Akademja sztuk pięknych w Krakowie — 88,8000 koron

Konserwacja i restauracja zabytków sztuki 15,500 koron

Fundusz religijny 70,227 koron.

Fundusz domen i lasów (droga leśna w Jaworzyńcach 2,000 koron, budowa leśnictwa w Majdanie 2.500 koron i dwie drobniejsze pozycje) razem 6.710 koron.

Na wyznaniowe cele katolickie 6,437 koron
Na uniwersytet lwowski 1,207,822 koron
Na uniwersytet krakowski 1,507,625 koron.
Na politechnikę we Lwowie 543.067 koron.

Na akademję weterynaryjną we Lwowie — 123,800 koron

Na gimnazja (nadzw. wydatki na adaptacje i budowle) 177,620 koron.

Naszkoły realne (adaptacje) 37,405 koron.
Na szkoły przemysłowe 11,000 koron.
Na seminarja nauczycielskie 6.687 koron.
Na fundacje 5.000 koron.

Dotacje w ministerstwie skarbu, handlu i rolnictwa, są w przedłożeniu sumarycznie zestawione.

Pojadłszy sobie i podpiwszy, nieznajomi bawili się na weselisku całą dobę, poczem zabrawszy ze stajni dworskiej dwa konie, najspokojniej odeszli!

Koniec niepodległości Kuby. Interwencja Stanów Zjednoczonych na Kubie okazała się niezbędną i w najbliższej przyszłości cała wyspa zajęta będzie przez wojska amerykańskie. W następstwie będzie zupełna aneksja i sztandar Stanów Zjednoczonych będzie posiadał o jedną gwiazdkę więcej. Sytuacja obecna mogłaby być uratowaną, gdyby wybrano nowego prezydenta na miejsce Palmy który się podał do dymisji. Ale na sesję parlamentu kubańskiego. zwołaną na 16 września, zjawiły się tylko 4 osoby.

Wobec tego pełnomocnik Stanów Zjednoczonych Taft utworzył rząd czasowy pod protektoratem Stanów Zjednoczonych, a siebie ogłosił na jego czele. W odezwie wydanej do Kubańczyków, utrzymanej w nader ogłędnym tonie. Taft oświadczył. że utworzenie rządu czasowego jest koniecznem w celu utrzymania porządku i walki z anarchią. ale. że jak tylko utworzy się rząd stały, gabinet czasowy natychmiast ustąpi mu miejsca. Odezwa obiecuje zachować dotychczasowy ustrój władzę wykonawczą, municypalność. sądy i prawa. Sztandar rzeczypospolitej Kubańskiej dotychczas nie jest zdjęty. Taft telegrafował do Roosevelta o przysłanie wojska do okupacji. Wylądowało już 6000 żołnierzy. Jest to awangarda 25-tysięcznej armji, jaka jest przeznaczona do zajęcia Kuby.

Automobil wielkiego Lamy. W świętej i zawsze jeszcze odciętej od reszty świata krainie Tybetu, w której angielska ekspedycja uczyniła pierwsze kroki około zaszczepienia europejskiej cywilizacji, ukazał się już ten najwyższy objaw kultury — automobil. Sprowadził go kapitan O. Connor z przeznaczeniem dla wielkiego Lamy, świętego przedstawiciela Buddy, rezydującego w klasztorze Taszi-Lunpo. Samochód buddyjskiej świątobliwości jest produktem jednej z fabryk londyńskich o sile ośmiu koni. — Innowacja ta w świętem państwie Tybetu jest wielką niespodzianką dla wszystkich, którym wiadomo jak dalece cywilizacja tamtejsza zbliżona do średniowiecznekresu, tem większe jednak zdziwienie ogarnia tych, którzy znają wyżynę tybetańską. Trudno bowiem przypuścić, aby można było użyć samochodu w pustyni. pozbawionej zupełnie dróg. Pomyślał jednak o tem Lama polecając wybudowanie szeregu wygodnych szos. W niedalekiej przyszłości świętą ciszę tego serca Azji zakłóci samochód pędzący gościńcem do Lhassy.

Fatalna próba. Z Londynu donoszą: Onegdaj opuścił port Blymouthu pancernik „Hibernia", dla wypróbowania nowych wielkich dział, jakie mają być umieszczone na pancernikach nowego typu. Po południu „Hibernia" dowlókł się z powrotem do portu mocno uszkodzony. Okazało się

że strzały z olbrzymich dział tak wstrząsały pancernikiem ze na ścianach jego pojawiły się głębokie pęknięcia, pokład powyginał się w wielu miejscach, kilku marynarzy, odrzuconych ciśnieniem gazów, odniosło bolesne rany. Prasa omawia żywo nieszczęśliwy ten wynik próby, oświadczając, iż kwestyonuje on praktyczność budowy tak olbrzymich pancerników, jak spuszczony niedawno na wodę „Dreadnought“, dla którego właśnie działa owe były przeznaczone.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 12 października.

— **Kalendarzyk kościelny**. W sobotę Edwarda i Daniela; w niedzielę Wincentego Kadłubka, Kaliksta papieża i Fortunaty panny; w poniedziałek Jadwigi księżnej i Teresy panny.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** W sobotę wschód słońca o godzinie 6, zachód o godzinie 4 minut 54, długość dnia godzin 10 minut 54.

— **Nabożeństwo**. W kościele św. Wojciecha przypada w niedzielę uroczystość bł. Wincentego Kadłubka. W tymże dniu w kościele św. Anny rocznica poświęcenia kościoła. W poniedziałek w kościele PP. Karmelitanek na Wesołej i przy ulicy Łobzowskiej: Odpust z wystawieniem Najśw. Sakramentu przez cały tydzień, z dwoma kazaniami.

— **Rocznica Kościuszki.** W poniedziałek w katedrze na Wawelu o godzinie 11 przed południem jako w rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne za staraniem Tow. im T. Kościuszki. Nabożeństwo celebrować będzie ks. kan. dr. Stanisław Spis.

— **Na koncercie kameralnym,** który odbędzie się jak donoszą afisze, w poniedziałek dnia 15 października w sali koncertowej starego teatru, przy współudziale członków polskiego kwartetu smyczkowego z Wiednia prof. Marcelego Tyberga, skrzypka, i pianistki p. Wandy Tyberg, uczennicy Liszta i Leszetyckiego, uzupełnionego koncertmistrzami i solistami nadwornej opery we Wiedniu jak pp. Stiegler (waldhornia) Tyroler (obój), Sonnenberg (flet), Miszek (kontrabas), — będziemy mieli po raz pierwszy sposobność usłyszenia pięknej kameralnej muzyki w większym stylu. Koncertanci stanowią wyborny zespół artystyczny. a program obejmuje utwory w Krakowie dotąd niewykonywane, można zatem przypuścić, że koncert ten ogólne obudzi zainteresowanie.

Bilety są wcześniej do nabycia w księgarni St. Krzyżanowskiego linia A. B., a w dzień koncertu wieczorem przy kasie.

— **Koncert Ignacego Friedmana** odbędzie się w pierwszych dniach listopada w sali Starego Teatru.

— **Teatr ludowy** wystawił wczoraj „Piękną Marsyljankę“, komedję czteroaktową Bretona. Odkładając obszerniejsze sprawozdanie do następnego numeru, zaznaczamy tu, że po premjerze powodzenie sztuki zostało zapewnione, a to zarówno ze względu na dobrą grę artystów jak i na rzeczywiście staranną wystawę.

— **Podziękowanie.** Z konwentu Bonifratrów nadesłano do nas następujące pismo:

Dzięki godnej uznania wszelkiego ofiarności polskiego społeczeństwa w Galicyi, udało się nam doprowadzić szczęśliwie do końca budowę nowego Szpitala podjętą ośm lat temu. Słuszną tedy jest rzeczą, abyśmy, gdy podwoje szpitala stoją otworem dla wszystkich bez różnicy pochodzenia i wyznania, gorąco podziękowali tym, co w jakikolwiek sposób przyczynili się do wykonania tego dzieła.

Miłosierdzie publiczne umożliwiło nam wznieść gmach szpitalny na 120 łóżek i urządzić go kosztem przeszło 400.000 K. Niestety jednak ciąży na tym Szpitalu dług w kwocie 50.000 k., na spłacenie którego nie posiadamy środków. Pocieszamy się przecież nadzieją, że społeczeństwo, co spieszyło nam dotąd z tak wydatną pomocą, nie zapomni o nas i nadal. Nadmieniamy przy tem, że stały dochód, jakim rozporządzamy, wynosi zaledwie 12000 k. tak że zmuszeni jesteśmy więcej rachować na ofiarność społeczeństwa, dla którego dobra pracujemy.

Jeszcze raz składamy serdeczne dzięki wszystkim Dobrodziejom, Opiekunom i Przyjaciołom, władzom i reprezentacyom krajowym i powiatowym instytucyom i prasie krakowskiej.

Szanownym architektom pp. T. Talowskiemu i J. Niedziałkowskiemu, — przemysłowcom którzy brali udział w budowie oraz fundatorom łóżek pamiątkowych. Wszyscy niechaj raczą przyjąć z głębi serca płynące staropolskie: „Bóg zapłać!“

— **Z Akademji Umiejętności.** Posiedzenie Wdziału hitoryczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 bm. o godzinie 6 wieczorem.

Na porządku dziennym: Dr. L. Boratyński: Że studyów nad Bolognettim. Dr. Stan. Lewicki: Drogi handlowe w Polsce w wiekach średnich.

— **Z teatru miejskiego.** Zwolennicy „nadzwyczajności“ w teatrze nie będą się mogli po premierze sobotniej „Loulou“ oskarżać na autorów francuskich. Pp.Soulie i Gorsse nie omieszkali bowiem przed widzami rozwinąć wszelkich pomysłów jakich używa farsa paryska zarówno w doborze sytuacyj jak i nawet.. rekwizytów. Z tych ostatnich „debiutuje“ w krotochwili... — automobil, który w humorystycznej akcyi sztuki dochodzi niemal do doniosłości „roli“. Próby z farsy francuskiej dobiegają końca, poczem personal teatralny przystępuje do prób sztuki Rydla: „Bodenheim“. Próba czytana odbędzie się w niedzielę.

Wniedzielę dn. 15 bm. w przeddzień rocznicy śmierci Tad. Kościuszki afisz teatru zapowiada „Kościuszko pod Racławicami.“

— **Resursa urzędnicza** w Krakowie urządza w sobotę 13 bm. o godz. 8 wieczorem zebranie towarzyskie z tombolą i tańcami. Podczas zebrania przygrywać będzie muzyka 56 pp. Wstęp dla członków i akademików 1 kor., dla zaproszonych gości 3 kor. Stroje dla pań spacerowe, dla panów wieczorowe. Zaproszenia wydaje sekretarjat Resursy w godzinach wieczornych.

— **Odczyt.** Czytelnia im. Kilińskiego zawiadamia, iż dnia 15 bm. w poniedziałek wieczór o godz. 8 w lokalu Czytelni (Długa 5) wygłosi p. Poźniak odczyt p. t. „Jan Kiliński“. Wstęp bezpłatny.

— **Podkomitet gazowo-elektryczny** Rady miasta pod przewodnictwem I wiceprezydenta p. M. Chylińskiego uchwalił dodatkowe koszta urządzenia części mechanicznej elektrowni, w budującym się gmachu, oraz uchwalono zniżyć rękodzielnikom krakowskim ceny prądu do popędu maszyn na 25 hal. za kilowat-godzinę, z ograniczeniem czasu używania motoru.

— **Wystawa budowlana.** Właściciele Kamieniołomów w Galicyi bardzo się zainteresowali wystawą budowlaną, czego dowodem są liczne zgłoszenia i zapytania ze wszystkich stron kraju. Jest to objaw całkiem naturalny. gdyż kraj nasz posiada wiele kamieniołomów, z tych niektóre bardzo dobrze urządzone. Zarząd wystawy postarał się o dostarczenie tym przedsiębiorcom bardzo taniego miejsca, bo zaledwie po kilka koron miesięcznie za metr kwadratowy. Taki przegląd krajowych płodów kamieniarskich będzie bardzo pouczający i ważny, szczególniej, dla techników i przedsiębiorców robót publicznych.

— **Wyścigi oddziału kolarskiego „Sokoła“** w Wieliczce odbędą się w niedzielę po południu. Oddział krakowski wyjeżdża na nie o wpół do 2 popołudniu z przed gmachu Towarzystwa. O warunkach zgłoszeń informuje drugi kapitan Oddziału d. Kowalski.

— **Napad socyalistów.** Trybunał apelacyjny sądu krajowego karnego pod przewodnictwem nadradcy dr. J. Kaizera, dziś po przeprowadzonej rozprawie zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący Łapińskiego agitatora socyalistycznego, na 3 dni aresztu i 74 koron odszkodowania, za pobicie i skaleczenie p. Stanisława Zgórniaka, urzędnika kasy krawców.

———oooooo———

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Poniedziałek „Loulon“ krot. w 3 akt. M. Soulie i H. de Gorsse.

Wtorek „Odwieczna baśń“ poemat dram. w 3 aktach St. Przybyszewskiego.

Środa „Barbarzyńcy“ sztuka w 4 akt. M. Gorkiego (pop.)

Czwartek „Loulou“.

Piątek teatr zamknięty.

Sobota „Bodenheim“ sztuka w 5 aktach wierszem Lucyana Rydla (nowość).

Niedziela „Bodenheim“ itd.

Repertuar teatru ludowego.

Sobota dn. 13 bm. „Piękna Marsylianka“.

Niedziela dn. 14 bm. o 3 po poł. „Życie w śnie.“

Niedziela dnia 14 bm. o 7 i pół wieczorem „Piękna Marsylianka.“

———oooooo———

— **Kapitulacya górników w Kątach.** Jak już donosiliśmy 16 tygodniowy strejk górników w Kątach, podtrzymywany przez socyaldemokratów, skończył się wczoraj, dnia 11 października najzupełniejszą kapitulacyą. Podjęło pracę na razie około 30 górników, którzy zmuszeni głodem poddali się wszystkim rygorom Zarządu i wstąpili jako nowi robotnicy. Oburzenie przeciw socyalnym demokratom jest powszechne.

— **Stow. lekarzy w Krynicy** odbyło w drugiej połowie września walne zgromadzenie, na którem przeprowadzono wybory do Zarządu na rok przyszły. Prezesem wybrano dra Lorentskiego, wiceprezesem dra Ashkenazego, skarbnikiem dra Kmietowicza, sekretarzem dra Zatheya. Na następnych kilku posiedzeniach przeprowadzono obszerną i szczegółową dyskusyę w sprawie piekących potrzeb i braków naszego pierwszorzędnego zdrojowiska i uchwalono wnieść obszerny memoryał do Koła polskiego jakoteż do władz krajowych i centralnych z przedstawieniem tychże potrzeb i braków i z prośbą, aby zechciały uwzględnić natychmiast co najmniej najpotrzebniejsze i wprost bezwzględnie konieczne inwestycje, jak: spieszną budowę łazienek mineralnych, zakładu hydropatycznego itp. które przyczynią się do rozwoju Krynicy i takiego rozkwitu, na jaki ta perła naszych zdrojowisk w całej pełni zasługuje.

Korzystając z pobytu ministra kolei dra Derschatty w Galicyi, wysłało Stowarzyszenie lekarzy w Krynicy do tegoż deputację, w skład której weszli dr. Ebers, dr. Lorentski i dr. Zathey. Deputacja prosiła ministra o poparcie mającej się budować kolei: Muszyna-Krynica. Minister uznając jak wielkie znaczenie dla rozwoju Krynicy musi mieć ta kolej, obiecał ze swej strony jak najlepszepoparcie. Można więc mieć nadzieję, że Krynica w krótkim czasie kolej tę mieć będzie.

— **Kronika lwowska.** (Kor. wł). Z początkiem roku szkolnego stwierdzono w szkołach ludowych u bardzo wielu dzieci wszawicę. Pisma lwowskie konstatują, że obrzydliwa ta choroba dostała się do szkół dzięki niechlujstwu żydowskiemu i brakowi najprymitywniejszych zasad hygieny u żydów. Tak więc zasługi żydów koło naszego społeczeństwa manifestują się w nowy sposób.

O zaprowadzenie jednorazowej nauki w seminarjach nauczycielskich lwowskich starają się już oddawna rodzice i opiekunowie młodzieży, uczęszczającej do tych zakładów. Liczne swoje petycje do krajowej Rady szkolnej i ministerstwa oświaty motywowali oni stosunkami lokalnymi, głównie zaś tak wielką rozległością miasta, że uczenice na przedmieściach mieszkające, nie mogą w czasie południowej przerwy pójść do domu na obiad i bez spóźnienia się wrócić na popołudniową naukę. Zanim ministerstwo oświaty poweźmie w tej sprawie jakąś decyzję, zarządziła Rada szkolna krajowa taki rozkład godzin w seminarjach, że cztery razy w tygodniu będzie nauka jednorazowa, a nadto upoważniła Rada szkolna dyrekcje seminarjów, aby daleko mieszkających uczniów i uczennice uwalniały w dniach dwurazowej nauki od ostatniej godziny porannej, aby młodzież mogła pójść na obiad spokojnie i wygodnie go zjeść i na czas do szkoły powrócić. Zalecono też, aby młodzież mogła w zakładach otrzymywać po tanich cenach na drugie śniadanie ciepłe mleko i dobre pieczywo.

Zmarły przed laty obywatel lwowski, ś. p. Kajetan Zakaszewski zapisał na rzecz ociemniałych starców kwotę 110.000 złr. w. a. i 10.000 złr. w. a. na wybudowanie domu na ich pomieszczenie. Ponieważ ten kapitał fundacyjny wzrósł obecnie do kwoty około 300.000 koron, tak, że i suma przeznaczona na budynek wraz z narosłymi może, acz skąpo, wystarczyć na przystąpienie do jego budowy, — sekcja dobroczynna Rady miejskiej uchwaliła tymi dniami aktywować tę fundację i w tym celu wznieść budynek na pomieszczenie ociemniałych starców. Budynek ma stanąć w obrębie zakładu im. Bilińskich i ma być jednopiętrowy; na parterze mieliby pomieszczenie ociemniali; na piętrze zaś projektowanem jest wyznaczenie miejsc dla nieuleczalnie chorych, którzy byli by utrzy-

mywani z fundacii ś. p. Kubasiewicza. Fundacja to skromna, bo z dochodów jej możnaby utrzymywać obecnie co najwyżej czterech prebendarjuszy.

Nowy obrządek wymyśliła dyrekcja gimnazjum męskiego we Lwowie. Oto urzędowe sprawozdanie tego gimnazjum podaje, że uczniowie uczęszczający do tego zakładu są obrządku rusko-katolickiego. Kto nie wierzy, niech stwierdzi. (Zwit dyrekcii c. k. akademicznoi gimnazji u Lwowi 1906 str. 77). A przecież ks. metropolita Szeptycki w osobnem piśmie zakazał nazywania obrządku grecko-katolickiego rusko-katolickim!

——oooooo——

Rada państwa.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów przedłożył minister skarbu ustawę w sprawie sprzedaży w drodze zamiany realności starego archiwum map we Lwowie.

Pos. Herzog i tow. zgłosili wniosek nagły z powodu niesankcyonowania, kilkarotnie już powziętej przez sejm dolno-austryacki uchwały, aby w szkołach ludowych w Dolnej Austryi, językiem wykładowym był wyłącznie język niemiecki.

Izba przystąpiła do dyskusyi nad wnioskiem nagłym pos. Kittla i tow. w sprawie zniżenia podatku od cukru.

Minister skarbu dr. Korytowski wskazuje na swoje wywody na ostatniem posiedzeniu i podnosi, że zachowuje się z całą sympatyą w obec tego wniosku a także i ze stanowiska budżetowego nie można odmówić mozliwości ewentualnego zniżenia podatku od cukru.

Jednakże minister wskazuje na trudności jakie istnieją ze względu na stosunek do Węgier i podnosi, że zniżenie podatku od cukru tylko w porozumieniu z rządem węgierskim może nastąpić. Wobec tego minister jest za przekazaniem wniosku komisyi, gdzie na żądanie gotów jest dać wszelkie wyjaśnienienia.

Pos. Dawid Abrahamowicz oświadcza, że sprawa zniżenia podatku od cukru jest nadzwyczaj ważną, chociaż dla Galicyi zniżenie ceny soli i podatku od soli, jest rzeczą jeszcze ważniejszą. Sprawa podatku od cukru zarówno ze względu na swe znaczenie finansowe, jak i ze względu na stosunek do Węgier, wymaga bardzo gruntownej dyskusyi i dlatego mówca jest za tem, aby wniosek przekazano komisyi budżetowej z poleceniem najrychlejszego sprawozdania.

Wniosek ten przyjęto większością dwóch trzecich głosów.

Ekspose ministra skarbu.

Następnie minister skarbu dr. **Korytowski** przedłożył budżet na rok 1907 (Zestawienie cyfrowe podajemy na innem miejscu dziennika P. R.) Mówca wskazuje na wstępie na główne pozycje budżetu, poczem oświadczono, że starym zwyczajem, zamierza dać obraz finansowego i gospodarczego położenia, dla umożliwienia zrozumienia, na jakich podstawach budżet został ułożony. — Minister nie chce przytaczać suchych cyfr lecz wyłuszczyć przyczyny i ogól ne punkta widzenia, z jakich wyszedł przy układaniu budżetu. Minister postarał się o to, aby Izbie przedłożono zestawienie różnic między preliminarzem budżetu na r. 1907 a budżetem z r. 1906.

„Chciałbym zwrócić uwagę, mówił minister na trzy momenta, charakteryzujące przyszłoroczny budżet. Pierwszy leży w tem, że dla szeregu potrzeb zarządu kolejowego, dla których dotychczas dla inwestycyi starano się znaleść pokrycie w drodze operacyi kredytowych — to wyjątkowe pokrycie zostało w przyszłorocznym budżecie zaniechanem, przez co uczyniono znaczny krok naprzód na drodze sanacyi gospodarki państwowej (Oklaski). Druga właściwością przyszłorocznego budżetu jest sposób ułożenia działu „długi państwowe“, który to dział przedstawiono jaśniej i przejrzyściej. — Trzeci wreszcie moment zasługuje na szczególne podniesienie: Z powodu używania t. zw. systemu annuitetów dla budowy budynków, zainicyonowaną została bardzo rozległa czynność budowlana, zarówno w dziale zarządu oświaty jak również dla wystawienia odpowiednich budynków urzędowych. Sposób ten został w swoim czasie bardzo pilnie rządowi przez Izbę zalecony i okazał się też w każdym kierunku doskonałym.

Przechodząc do omówienia tego momentu wskazuje minister, że zwiększenie się wydatków w przyszłorocznym budżecie o 71800 kor., w porównaniu do r. 1906, znajduje w przybliżeniu tylko podobieństwo do budżetu r. 1901, co nastąpiło z tego powodu, że w r. 1901 zniesiono dawniejsze preliminarze inwestycyjne, które obok budżetu co roku zestawiano, a dla których pokrycia znachodzono w drodze operacji kredytowej. W r. 1901 przez pokrycie szeregu wydatków, które rok rocznie wracały, a które z powodu niekorzystnych stosunków budżetowych dawniej wstawiono w preliminarz inwestycyjny — wydatki nagle wzrosły. Analogiczna przyczyna tkwi także w podniesieniu wydatków przyszłorocznego budżetu, który właśnie Izbie przedłożyłem. W sprawie korzystania z kredytów państwowych na pokrycie t. zw. inwestycyi, przeszliśmy rozmaite etapy i zbliżamy się do coraz bardziej ścisłego pojęcia, które jest koniecznem.

Jest rzeczą jasną do pojęcia, że budowa nowych koleji jak np. koleji alpejskich, lub wielkie regulacje rzek dla kanalizacji lub też budowa dróg wodnych, jak je ustawa z r. 1901 przewiduje, a także i nagła i konieczna organizacja naszej siły zbrojnej na lądzie i morzu, na której koszt przed paru laty obliczono na 450 milionów, nie mogą być pokryte ze środków normalnego budżetu, choćby dochody były nawet bardzo korzystne. Na te cele musimy także przyszłość obciążyć, która z tego będzie miała większe korzyści aniżeli my. — Ale także według pojęcia rocznych preliminarzy inwestycyjnych, pozostało pewne „residuum“, którego pokrycie, w drodze operacyi kredytowej, nie można uważać za rzecz bez zarzutu.

W t. zw. programie inwestycyjnym, który szczególnie co do zarządu kolejowego zawiera wydatki powtarzające się jeżeli wprawdzie nie corocznie to w każdym razie peryodycznie jak np. uzupełnienie torów, ulepszenie ruchu, odnowienie i pomnożenie parku kolejowego, rozszerzenie dworców itp. — pokrywanie wydatków wspomnianych przy pomocy operacji kredytowej wydaje mi się przecież nie całkiem bez zarzutu. — Nie można bowiem zaprzeczyć, że ciągłe emitowanie rent, które corocznie w znacznych sumach przychodzą na targ, daje kapitałowi sposobność do korzystnej lokacji bez trudów, tworzy bardzo dotkliwą przeszkodę dla używania kapitałów na przedsiębiorstwa rolnicze i przemysłowe, szczególnie u nas, gdzie dotychczas wogóle duch przedsiębiorczy nie jest jeszcze dość wielkim i gdzie występuje zbyt wielka skłonność do pozostawienia państwu troski o pracę i zarobek (Wołania: Bardzo słusznie!) Jak najdalej idące ograniczenie korzystania z państwowych emisji kredytowych wydaje mi się wskazanem, a mojem zdaniem jest to jednem z najważniejszych zadań polityki skarbowej. Co prawda można dojść do tego tylko powoli i przy pomocy korzystnych stosunków. Jestem szczęśliwy, że właśnie mnie było danem zainicjonowanie tak ważnych zarządzeń dla wzmocnienia finansowych stosunków naszego państwa i wyzyskania stosownej do tego chwili. W ostatnich latach niestety stosunki nie były korzystne i ten krok dla sanacyi naszego budżetu nie mógł być przedsięwziętym. Obecnie zdaje mi się, że te przeszkody są już pokonane i to jak się spodziewam, na czas dłuższy.“

Następnie przeszedł minister do omówienia stosunków w rolnictwie i przemyśle.

TELEGRAMY.

Reforma wyborcza.

Wiedeń Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu komisji reformy wyborczej przemawiali posłowie Dobernig, Pergelt, Herold, Schreimer oraz minister spraw wewnętrznych Bienerth i pos. Schlegl..

W głosowaniu odrzucono 24 gł. przeciw 14 wniosek pos. Ciperi (rozgraniczenie według powiatów sądowych), zaś 21 przeciw 20 gł. wniosek Pergelta (rozgraniczenie według gmin i miejscowości). Wniosek pos. Pergelta w sprawie narodowego katastru odrzucono 23 gł. przeciw 15 gł. Pos. Pergelt zgłosił oba swoje wnioski jako votum mniejszości. Wniosek pos. Kramarza o wyłączenie Budziejowic z okręgów wyborczych o przeważającej ludności czeskiej, odrzucono 31 głosami przeciw 13 głosom.

Komisja załatwiła następnie podział okręgów wyborczych przeważnie niemieckich, przedsiębiorąc małe tylko zmiany.

Następne posiedzenie dzisiaj wieczorem.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego przedłożył minister finansów budżet na r. 1907, który wykazuje 1.134 milionów koron w wydatkach, czyli o 48 milionów więcej niżeli w roku ubiegłym. — Znaczną nadwyżkę wydatków wykazuje preliminarz ministerstwa honwedów.

Kadeci.

Helsingfors. (Pet aj. tel) Kongres partji kadetów został wczoraj wieczorem zamknięty. Na podstawie różnicy zdań, jaka się wyłoniła podczas obrad, można członków kongresu podzielić na trzy grupy. Pierwsza grupa lewicy składająca się z 35 członków występywała za natychmiastowem przeprowadzeniem biernego oporu. Grupa centrum licząca 100 członków, która stanowiła większość, uznawała, że bierny opór i manifest wyborski są uzasadnione, jednak była zdaro w dalekiej przyszłości. Trzecią grupę stanowi grupa prawicy, która uznaje manifest wyborski za błąd polityczny i nie uznaje jego zasad. Te różnice zdań nie doprowadziły jednakże żadnego z członków do wystąpienia ze stronnictwa.

Bandytyzm na morzu.

Władywostok. (Pet. ja. tel.) Na pokładzie parowca „Anna“ zdążającego do Czifu, 10 Chunguzów. którzy wsiedli na okręt, podając się za robotników chińskich, opadło kapitana i oficerów a związawszy ich, zrabowało pasażerów i umknęło w szalupach ze zdobyczą 7.000 rubli. Jednego ze sprawców ujęto.

Zaniechana demonstracja.

Londyn. Deputacja, która zamierzała udać się do Petersburga celem wręczenia adresu b. prezydentowi Dumy rosyjskiej, uchwaliła wczoraj wieczorem poprosić angielsko rosyjski komitet w Petersburgu, aby zaniechał wszelkich demonstracji i wręczył adres bez szczególnych formalności.

Anglia i Niemcy.

Londyn. Podsekretarz stanu Vinston Churchil oświadczył w mowie wygłoszonej w Gladstonie, że byłoby niedorzecznością przypuszczać, że przyjaźń między Anglią a Francją oznacza groźbę przeciwko Niemcom.

Stosunki ministerstwa do partji robotniczej są dobre i tylko mała część tej partji sprzeciwia się porozumieniu. Interesa partji liberalnej i robotniczej są ściśle ze sobą połączone i jeżeli prąd liberalny upadnie to pociągnie to za sobą także upadek partji robotniczej.

Parlament w Persyi.

Teheran. (Pet. aj. tel.) Prezydentem perskiego parlamentu wybrany został były minister handlu Sauveh ed Dauleh.

Choroba arcyksięcia Ottona.

Wiedeń. Stan zdrowia arcyksięcia Ottona jest trwale dobry. Pacyent nie ma gorączki.

Wiedeń. O godzinie 10 wieczorem wydano następujący biuletin o stanie zdrowia arcyks. Ottona: Stan arcyksięcia jest trwale dobry. Gorączka nie wystąpiła. Temperatura 36 9 stopni. Ognisko zapalenia w prawem płucu jak to wykazało badanie, zmniejszyło się, da się jednakże wyraźnie wskazać. Czasowo wystąpiło podrażnienie do kaszlu.

NADESŁANE.

za które Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg Rozkładu z Jazdy

ważnego od 1 maja 1906 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst.
do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; **połączenia**: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimia do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rrzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

8.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa
do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki:

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły

9.02 przed pol. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed pol. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed pol. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst.
na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia, Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 1. maja do 24 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed pol. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed pol. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa
do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po pol. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po pol. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po pol. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku
do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i

1.30 po pol. poc. miesz. Nr. ... z Krakowa
1.47 po pol. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa
do Wieliczki:

1.45 po pol. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Mogiły i Kocmyrzowa

2.49 po pol. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa
do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.00 Pociąg osobowy sezonowy nr. 49 z Krakowa.
3.12 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza-Płaszowa.
3.19 Pociąg osobowy nr. 1020 z Podgórza przystanku.
do Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wozami wprost przechodzącymi I, II, i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

3.15 po pol. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa
do Słotwiny

6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa
do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki

8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku
na linię transwersalną: przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa

8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa
do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa.
do Podwołoczysk i Ickan

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa
do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ka Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.52 w nocy pociąg osobowy nr. 47 z Krakowa
12.04 w nocy poc. osob. nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.09 poc. osob. nr. 1022 z Podgórza przystanku.
do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia: w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursuja wozy wprost przechodzace.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa
z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.52 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa
z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa
z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płaszowa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa
z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. mięsz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa
z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed pol. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed pol. pociąg mięsz. Nr. 462 do Krakowa
z Wieliczki;

1.05 po pol. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły;

1.17 po pol. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po pol. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa
z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż

1.47 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza przystanku
1.52 Poc. os. sezonowy nr. 1013 do Podgórza-Płaszowa.
2.04 Poc. os. sezonowy nr. 44 do Krakowa.
Zakopanego i Rabki kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

2.24 po pol. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa;

4.17 po pol. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po pol. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po pol. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa
z Oświęcima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa
z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa
z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód miner. sztucznych i specjaln. leczniczych
pod firmą
R. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 4.
wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecone przez toż Towarzystwo 3200
WODY MINERALNE SZTUCZNE
odpowiadające składem chemicznym wodom:
Bilińskiej, Giezhüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen,
tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. **Jaworskiego.** Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguer yach cenniki na żądanie darmo.

Największy Zakład Pogrzebowy
Jana Wolnego
Główny skład i fabryka trumien ul. ś. Tomasza
(przy placu Szczepańskim). Telefon Nr. 331. Filja ul. Kopernika 1.
Zarząd urządzą pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy
Posiadając własne KATAKUMBY, odstępuję miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowani a
UWAGA. Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają się, iż mój własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego uzdolnienia, a tem samem i trumien mu wyrabiać nie wolno, a tylko ja jako majster stolarski prawo mam i faktycznie trumny wyrabiam.

Edykt licytacyjny.
Na żądanie Ludwika Goldberga odbędzie się dnia 20 listopada 1906 o godz. 3 po poł. w Sądzie tutejszym licytacya całych realności lwh 184 i 587. 4/32 części realności lwh 327 i 6/96 części realności lwh 695 ks. gm. Rzyki. oszacowanych na 4105 K. 34 hal.
Najniższa oferta. poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2738 K.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupna przejrzeć w biurze Nr 6 tutejszego sądu w godz. urzędowych.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby nie dopuszalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których, jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie istnieją, bądź powstaną w toku postępowania licytac. zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego, albo nie wskażą pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu tutejszego zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Andrychów, dn. 1 paźd. 1906.
2229 1

Jest do sprzedania 2228 3
DOM
b. korzystny murowany z ogródkiem za 22.000 K. kapitał potrzebny 12000 K. Wiadomość Podgórze Kalwaryjska 82 u właścicielki.

Liszaje lub Astmę
Chorzy, nawet tacy. ktorzy nigdzie nie znaleźli uzdrowienia niech zażądają prospektu i wiarogodnych świadectw z Austryi gratis. **C. W. Rolle, Altona - Bahrenfeld** (Elbe) Deutschland. 2234 12

Przy cierpieniach żołądka
występują wskutek zaniedbanych zaburzeń organów trawienia najczęściej: **brak apetytu, zatwardzenie, palenie w piersiach (zgaga), wzdęcie, zły posmak, bole głowy** etc. i są nierzadko przyczyną wielkiej szkody na zdrowiu jeżeli się rychło temu nie zapobiegnie.
Jako znakomity środek przeciw wszystkim objawom zepsutego żołądka zyskały sobie od dziesiątek lat jako krople mariacelskie ogólnie znane i ulubione 2179 12
Brady'ego krople żołądkowe
z powodu swojego pobudzającego apetyt i wzmacniającego działania, powszechne uznanie. Cena za flaszkę wraz ze sposobem użycia K.—80. Flaszka podwójna K 1·40.
Przy zakupnie w aptekach żądać wyraźnie tylko prawdziwych kropli żołądkowych Brady'ego i nie dać się namówić na coś innego. Zwracać proszę przytem uwagę na opakowanie w czerwone fałdowane pudełko z wizerunkiem Matki Boskiej jako marki ochronnej i podpisem
Główny skład C. Brady'ego apteka Wien I., Fleischmarkt, Nr 1. 377 za pobraniem lub zaliczką Koron 5 sześć małych, Kor. 4·50 trzy duże flaszki opłatnie, bez dalszych kosztów.

Towarzystwo zaliczkowe
w Krakowie
w nowym lokalu, dom Towarzystwa Technicznego
Ulica Straszewskiego l. 28
naprzeciw Uniwersytetu Jagiellońskiego
udziela swoim członkom 2239
pożyczek budowlanych, na zastaw pensy[i] na weksle i skrypty dłużne. Przyjmuj[e] wkładki oszczędności na 4%, licząc tako[we] od dnia złożenia do dnia podniesieni[a] kapitału.

Poczta, tej kolei i stacya Unterthemenau
Roczny zbyt przeszło 5000 wagonów.
Unterthemenauska Fabryka wyrobów glinianych księcia Jana von Liechtenstein
Unterthemenau przy Lundenburgu
Poleca:
Płyty klinkierowe różnych gatunków i wytrzymałości na trotoiry, dla dworców kolej., mleczarni, stajni, podworców i t. d., dalej **płyty mozajkowe** w tysiącznych wzorach, od najskromniejszych do najbogatszych (Produkcya roczna 15 milionów płyt) dla **kościołów, szkół, fabryk** etc., podwójnie gładzone **rury kamionkowe, wkłady do kominków, rury remizowe, cegłę klinkerową** (prasowaną na sucho o najwyższej wytrzymałości do budowy filarów, prasowaną na wilgotno do budowy kanałów) **płyty ścienne i do fasad, cegłę gładzoną do fasad, dachówkę** we wszystkich gatunkach czerwoną i glazurowaną, **rury do drenowania, kafle do palenisk.**
Ilustrowane cenniki gratis i franko.
- Liczb zajętych robotników 700. -


Świeżość
młodzieńczą można zachować bardzo długo jeżeli się żywa tylko preparatów znanych i uznanych jako doskonałych, do których należą **Creme Simon** oraz **Puder** rytowy **Simon'a.** — Jednocześnie żrzeba bardzo unikać kosmetyków podejrzanych. 744

Zarząd ogrodów
Książąt Sanguszków w Gumniskach p. Tarnów,
sprzedaje znakomicie prowadzone
drzewa owocowe
wysokopienne, półpienne i karłowe.
następnie
krzewy ozdobne, wysadki szparagów, niezwykłe gatunki paproci i palm.
Na żądanie wysyła się cennik opłatnie. 2237 2

RYDZE
Kiszone najznakomitsze w baryłkach 5 cio klg. wysyła Handel **KALENDKIEWICZA w Limanowej** po 5 kor. 2.70 30
Grzyby suszone ładne po 7 kor. za 1 klg.
Sok malinowy tylko prawdziwy z cukrem za baryłkę 5 klg. 6 kor wszystko opłatnie w Austryi.

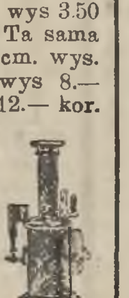
WAŻNE
dla wyjeżdżających do Brazylii!
SŁOWNIK PORTUGALSKO-POLSKI
opracowany pod redakcyą F. B. Zdanowskiego
wyszedł z druku.
Nabywać można u F. B. Zdanowskiego w drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Zielona 7 oraz we wszystkich księgarniach.
Cena egzemplarza w płóciennej oprawie 7 kor.
„ „ w skórzanej „ 8 „
7 kor. = 2 rb. 80 kop. = 5 mk.
8 kor. = 3 rb. 20 kop. = 5 mk. 40 pf.

Pierwsza mor. fabryka zegarów wieżowych
FR. MORAVUS in Brünn, Grosser Platz 6,

wyrabia i dostarcza 1246 0
ZEGARY WIEŻOWE
dla kościołów, zamków, szkół, fabryk, ratuszów, will; solidne wykonanie, jak najtaniej.
Zegary kontrolne dla stróżów.
Kosztory bezpłatnie. — Najwyższe odznaczenia syza doskonałe wyroby eksport.

Bufetowiec
młody, pilny, znajdzie stałe zajęcie w handlu 2202 3
Jana Dymnickiego w Jaśle.

Stosowne podarunki dla chłopców
Latarka magiczna

lakierowana na czarno, z objekt. niklową, z 3 soczewkami, lampą do nafty i z 12 obrazkami 20 cm. wys 3.50 k. Ta sama 24 cm. wys. 5.— k. Ta sama 28 cm. wys 8.— k Ta sama 34 cm. wys. 12.— kor.
Tanie maszyny parowe

opalane spirytusem, stojące z cyl. went. bezpiecz. z piszcz. parow. Wys. 21 cm. całkowit. z lampką spirytus. zapakow. w pudełko kosztują za sztukę 1 50 K. Ta sama maszyna parowa większa i 34 cm. wysoka za sztukę 2 80 kor. Do nabycia wprost **Hanns Konrad I-sza fabryka zegarków w BRÜX Nr. 955** (Czechy). Bogato illustrowane polskie cenniki z więcej niż 1000 rycinami przesyła się na żądanie za darmo i opłat. 2135 5

Droguerya nowa
we Lwowie, nadzwyczaj intrat[na] jest z powodu stosunków fami[lij]nych do sprzedania. „Droguer[ya] 100" post. rest. Lwów, za okazani[em] kwitu inseratowego. 218[·]

Wino! Win[o!]
Czerwone lub białe, świeże lub [...]szłoroczne, przyjemne i w dobr[ym] stanie dostarczam 30 litr. bec[zkę] franko do każdej stacyi kol. za 9.90. Próbna beczułka poczt. [5] litra franko 1.50. Winogrona 5 [klg.] frco 1.55. **L. Altneu** Vers[...] Nr. 11 Ungarn. 223[·]

Interes b. korzystn[y] do sprzedania. Krak[ów] poste restante 111. 218[·]

Potrzeba kilku 21[··]
zdolnych bednarzy
do roboty od sztuki — zgłosz ni[e] **Zarząd Browaru w Dzikow[ie]** poczta Tarnobrzeg.

Praktykę lasową
3-letnią, pragnie odbyć w większym majątku ziemskim 22-letni młodzieniec, zdrów, znający się na buchalteryi, obecnie współprac. redakcyi dziennika. Łask. zgłoszenia pod: „Leśnictwo" do Administracyi „Głosu Narodu". 2175 7

Składu na książki
na dole położonego (1 izbę wielką lub 2 mniejsze) poszukuje
D. E. FRIEDLEIN
Księgarnia. 2227 7

Masło deserowe
codziennie świeże w 5 kilogr. paczkach wysyła na zamówienie
Zarząd 2165 10
Dóbr Radymno

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW maszynowych
Ignacego Wurma
w Krakowie, ul. Kanonicza l. 18.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr Antoni Beupre w drukarni „Głosu Narodu w Krakowie Pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.